

### Obradowały zespoły „okrągłego stołu”

W Warszawie obradował wczoraj podzespół okrągłego stołu ds. nauki, oświaty i postępu technicznego. Drugim z kolei posiedzeniu współprzewodniczący Jacek Fisiak i Henryk Samsonowicz.

Po raz trzeci zebrał się z kolei zespół „okrągłego stołu” do spraw reform politycznych. Obradom współprzewodniczyli Janusz Reykowski i Bronisław Gerecht.

(PAP)

## Oświadczenie kolegium rektorów szkół wyższych Krakowa

28 lutego w późnych godzinach nocnych w sali senackiej AWF zakończyło się nadzwyczajne posiedzenie kolegium rektorów szkół wyższych Krakowa zwołane na wniosek prezidenta miasta w związku z ostatnimi wydarzeniami. Przyjęto następujące oświadczenie:

Kolegium rektorów szkół wyższych Krakowa dało wiele praktycznych dowodów wychodzenia naprzeciw postulatowi i potrzebom studentów. Przejawami tego były m.in. — promocja idei samorządności studenckiej oraz pluralizmu organizacji studenckich, czy poparcie dla propozycji zmian w zakresie programów kształcenia. Działania w tym kierunku, pozytywnie przyjmowane przez środowisko akademickie, zostały zagrożone przez wydarzenia, które miały miejsce w Krakowie w dniach 17—24 lutego br. W rezultacie manifestacji zainicjowanych przez niektóre organizacje studenckie, doszło w naszym mieście do ubolewania godnych zdarzeń. Kolegium rektorów wyraża dezaprobatę wobec takich form protestu, które prowadzą do zamieszek ulicznych. Wywołuje to u wszystkich ich uczestników eskalację agresji i nienawiści. Wszelkie zgromadzenia studenckie winny odbywać się na terenach uczelni za zgodą ich władz.

W szczególności kolegium rektorów stwierdza z oburzeniem, że w dniu 23 lutego doszło do wybruku o jednoznacznie antyradykalnym charakterze. Jest to świadectwo

Cląg dalszy na str. 2

## Spotkanie wojewodów z członkami rządu

W Warszawie z członkami rządu spotkali się na kolejnej naradzie wojewodowie. Zebrał się w sytuacji pod wieloma względami innej niż w październiku ubr. — powiedział premier Mieczysław F. Rakowski. Trwają obrady „okrągłego stołu”, mające doprowadzić do nowego układu gospodarczego i stworzenia warunków umożliwiających istnienie opozycji w naszym systemie. Jest to okres, gdy następuje radykalizacja reform gospodarczych oraz wzmożony nacisk na plac.

O przebiegu i dotychczasowych wnioskach wynikających z obrad „okrągłego stołu” poinformowali wojewodów ministrowie: Aleksander Kwasniewski i Wincenty Lewandowski.

Stan bezpieczeństwa i porządku publicznego omówił wiceminister Spraw Wewnętrznych Lucjan Czubicki. Sytuację w kraju określił jako nieustabilizowaną. Stan obecny — podkreślił — nie zrodził się jednak w ostatnim okresie lecz wyraźnie zaostriżł w połowie ubr.

Wicepremier Ireneusz Sekula poinformował o pracach legislacyjnych rządu. Dobiega

### Nowy podzespół rażdziecki „Puma” zaprojektowany przez moskiewskie biuro „Neptun” nadaje się zarówno do poruszania się po wodzie jak i po gładkiej powierzchni gruntu lub śniegu. CAF — TASS

### Venezuela

#### Powrócił spokój

W środę, po dwóch dniach krwawych starć w Caracas i innych miastach Wenezueli w wyniku których zginęło kilkadziesiąt osób, w kraju powrócił spokój. W związku z nagwałtowniejszym od 30 lat wystąpieniem ludności rząd wprowadził we wtorek wieczorem godzinę policyjną i zawiesił niektóre prawa konstytucyjne.

Do zajść doszło w wyniku posunięć oszczędnościowych — podwyżki cen benzyny i innych paliw oraz opłat za przejazdy autobusami. Wprowadzono je z inspiracji Międzynarodowego Funduszu Wzrostu, dążąc do uzyskania nowych kredytów. (PAP)

### Zamieszanie wokół „Szatańskich wersetów”

Co najmniej 40 osób zostało rannych, w drodze do kościoła w południowej części Indii rejonie Kaszmir, na skutek wystąpienia i starć do jakich doszło tam w związku z książką brytyjskiego pisarza Salmana Rushdiego „Szatańskie wersety”, która zdaniem wyznawców islamu obraża ich uczucia religijne.

Takimi pobudkami kierował się rząd Senegalu zakazując publikacji tej książki. Uznaną ją za bluźnierczą. 90 proc. ludności Senegalu stanowią muzułmanie.

Podobne postąpiły również władze Kenii. Przedstawiciel rządu oświadczył, że książka ta obraża uczucia religijne społeczności muzułmańskiej Kenii.

Okolo 20 proc. 23-milionowej ludności kraju wyznaje islam. (PAP)

### Zakłady teleelektryczne „TELKOM” „TELEFA” w Bydgoszczy przygotowują się do uruchomienia produkcji elektrycznych większych central telefonizacyjnych typu ECW-B. Po przeprowadzeniu prób, w bieżącym roku budowanych zostanie 20 pierwszych egzemplarzy. Prace nad projektem centrali dla wsi rozpoczęto przed kilku laty. Powstała w ten sposób nowoczesna, całkowicie elektroniczna i bezobsługowa centrala o pojemności 96 numerów (w razie potrzeby można ją zwiększyć dwukrotnie). Bydgoskie zakłady przylączyły się w ten sposób do działań Towarzystwa Telefonicznej Wsi, w której z innymi firmami (np. producentami kabli) kompleksowo rozwiązuje sytuację telekomunikacyjną polskiej wsi, gdzie na 30 gospodarstw przypada jeden telefon (8 tys. wsi nie ma go w ogóle). CAF — WOJCIECH SZABELSKI

## Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

### DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 52 (11 655) Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 2 III 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

## Fundacja na rzecz Łomży

# To będzie zastrzyk wzmacniający

Trwają prace organizacyjne przy tworzeniu Fundacji na rzecz rozwoju Łomży. Na styczniowym zebraniu dyrektorów i prezesów większych zakładów pracy propozycja ta została zaakceptowana jednogłośnie. Do 20 marca uzgodnione będą w przedsiębiorstwach szczegóły i podejmowane decyzje o przystąpieniu do Fundacji; analizowane są formy najkorzystniejszego sponykowania wkładów finansowych.

Głównym inicjatorem przedsięwzięcia jest prezes Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — Franciszek Eugeniusz Poreda, którego koncepcja zyskała aprobatę dużej części środowiska i władz miejskich. Intencją są oczywiście. O ile zadania gospodarcze w stolicy województwa realizowane są mniej lub bardziej pomyślnie, o tyle ciągle niedostatek budzi infrastruktura komunalna, baza kulturalna, sportowa, oświatowo-wychowawcza, tempo rewaloryzacji zabudowy; szereg niedostatków wpływa na poziom życia mieszkańców. Wobec pietrzących się potrzeb nie udaje się zazwyczaj wyasygnować na te cele wystarczających środków budżetowych.

Skutek jest taki — mówi prezes Poreda — że najbliższy ośrodek wypoczynkowy, gdzie można się jako tako zrelaksować oddalony jest o prawie 20 kilometrów od śródmieścia. W całym mieście nie ma nawet namiastki basenu, w którym można by zamoczyć nogi w upalne dni letnie.

Już na pierwszym, sondażowym spotkaniu spisano kilka istotnych zamierzeń; wspólna realizacja międzyzakładowego budownictwa mieszkaniowego, rewaloryzacja Starówki, tury-



### Alarm nad rzeką Nurzec

## Czy dojdzie do katastrofy?

— Co się robi w takich przypadkach? — powtórzył pytanie naczelnika gminy Ciechanowiec — Józefa Kosińskiego, zastępcę dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW w Łomży — Zenon Bronowicz, przebiegający tu w zupełności innej sprawie. Przed chwilą, dosłownie o godz. 13.30, odebrał telefon z Łomży.

— Przed wszystkim postawić ciele warty, aby pilnowali, kiedy pojawią się śladowe choćby ilości ropy na rzece Nurzec. Jednocześnie trzeba przygotować sznur i siomę, aby w każdej chwili można było zrobić przegrody na rzece i ręcznie wybierać do pojemników olej napędowy z powierzchni, jeżeli oczywiście nie będzie go zbyt dużo...

Obok stał kolejarz w Czernieście wydzierała się awaryjnym zbiornikiem z olejem napędowym. Zaczął przeciekać prawdopodobnie przez studzienkę kanalizacyjną w przepompowni. Około godz. 14, z Boćki meldowano o pojawieniu się niewielkich tłustych plam na wodzie. Ist-

### Alarm nad rzeką Nurzec

## Czy dojdzie do katastrofy?

— Co się robi w takich przypadkach? — powtórzył pytanie naczelnika gminy Ciechanowiec — Józefa Kosińskiego, zastępcę dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW w Łomży — Zenon Bronowicz, przebiegający tu w zupełności innej sprawie. Przed chwilą, dosłownie o godz. 13.30, odebrał telefon z Łomży.

— Przed wszystkim postawić ciele warty, aby pilnowali, kiedy pojawią się śladowe choćby ilości ropy na rzece Nurzec. Jednocześnie trzeba przygotować sznur i siomę, aby w każdej chwili można było zrobić przegrody na rzece i ręcznie wybierać do pojemników olej napędowy z powierzchni, jeżeli oczywiście nie będzie go zbyt dużo...

Obok stał kolejarz w Czernieście wydzierała się awaryjnym zbiornikiem z olejem napędowym. Zaczął przeciekać prawdopodobnie przez studzienkę kanalizacyjną w przepompowni. Około godz. 14, z Boćki meldowano o pojawieniu się niewielkich tłustych plam na wodzie. Ist-

### W setną rocznicę śmierci L. Waryńskiego

2 bm. mijają sto lat od śmierci Ludwika Waryńskiego, jednego z czołowych działaczy i ideologów polskiego ruchu robotniczego. Skazany na 16 lat katorgi zmarł na gruźlicę 23.03.1889 r. w twierdzy szlizeburskiej, gdzie został osadzony w wyniku wyroku w procesie 29 proletariackich.

Już w czasie studiów w Petersburgu Waryński zajmował się działalnością polityczną. Karne usunięty z uczelni powrócił do Warszawy stając się twórcą pierwszych polskich kolekcji socjalistycznych. Ukoronowaniem politycznej działalności Ludwika Waryńskiego było założenie w 1882 r. Socjalno-rewolucyjnej Partii.

Cląg dalszy na str. 2

### W suwalskim „Fadomie”

## Kto wygrał kto przegrał?

W pierwszej dekadzie lutego br. doszło do strajku okupacyjnego w Przedsiębiorstwie Produkcji Elementów Budowlanych Mieszkalniowego „Fadom” w Suwałkach, 200-osobowa załoga domagała się podwyżki płac. Po dwóch dniach przestoju w pracy ustalono postulat do dyrekcji, która większość z nich zaakceptowała. W związku z tym 9 lutego postanowiono zawiesić strajk do końca miesiąca.

Wczoraj, 1 marca nie było już flag państwowych na fabrycznej bramie. Pogotowie zostało zakończone 28 lutego. Poinformowano o tym na spotkaniu przedstawicieli komitetu strajkowego i dyrekcji

### Zgromadzenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego

WARSZAWA — W Piłę, Toruniu i Krakowie obradowały województwa, a we Wrocławiu konferencja Sprawozdawcza PZPR Sędziów Okręgu Wojskowego. Dyskutowano o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju — w kontekście obrad X Plenum KC PZPR i rozmów przy „okrągłym stole”.

### Ratyfikacja układów

RABAT — Po 2-dniowych obradach parlament marokański jednogłośnie ratyfikował we wtorek układ o utworzeniu Rady Arabskiego Maghrebu, w skład której wejdzie Algieria, Libia, Maroko, Mauritania i Tunezja.

### Ekstremiści afgańscy ostrzelują miasta

KABUL — Formacje nieprzejmowane opozycji afgańskiej ponownie ostrzelały miasta Dżalalabad, Chost i wiele miejscowości w prowincjach Nangarhar i Pakista. Zginęło 5 osób a kilka, w tym matki chłopcy, zostało rannych. Jednostki wojsk rządowych zabijają 5 i rannych 10 ekstremistów w starciach w prowincji Kandahar.

### Spóźniony (o 45 lat) list

Dwa listy z okresu drugiej wojny światowej, nadane przez lotnika amerykańskiego, który później zginął na froncie, w tych dniach, w 45 lat po napisaniu, dotarły do adresata. Listy od sierżanta Clarence F. Smitha były o statyni 1 z 235 przesyłek korespondencyjnych, dostarczonych adresatowi po przypadkowym odkryciu na strychu w Karolinie Północnej w 1986 roku. Pocztą amerykańską potrzebowała aż 30 miesięcy na odszukanie wszystkich adresatów. W przypadku Smitha

końca opracowywanie projektu ustawy o mieniu komunalnym. Trwają prace nad projektem ustawy o akcjach oraz o podatku osobistym. Te akty prawne — stwierdził — ukazałby się do czasu, gdy model gospodarczy. Będzie się on charakteryzował: szybkim urywnieniem oszczędności, kurczeniem się obszarów bezpośredniego interwencjonizmu państwa w sferze gospodarki, jednolitością oraz pełną wolnością podejmowania działalności gospodarczej i równością w traktowaniu wszystkich podmiotów gospodarczych bez względu na formę własności. (PAP)

### Bulwersujący incydent

W Krakowie doszło do bulwersującego incydentu. Stojący obok kościoła oo. karmelitów „Na Piasku” krzyż z Jezusem został przez z lekką podchmielonych młodych ludzi obrzucony kamieniami, co w efekcie spowodowało uszkodzenie tego zabytku sztuki. Sprawcy rozbili także przykościelną gabi-

### epokoje ulic i e

## W Szczecinie

Wtorkowy pobyt w Szczecinie Lecha Wałęsy zakłóciła wieczorem hałaśliwa demonstracja, spowodowana podobnie jak w bazylice katedrańskiej. Tym, liczący ok. tysiąc osób, z których część, zwłaszcza młodych, zachowywała się agresywnie — wbrew wcześniejszym apelom Wałęsy o poniesienie emocji — zaczął przemierzać ulice miasta, powodując zakłócenia w ruchu. Wznoszono okrzyki „Precz z komuna!” i „Rosjanie do domu”, obnoszono transparenty.

Cląg dalszy na str. 2

### Jugosłowiańskie czołgi i pojazdy opancerzone

wjeżdżają do Kosowa aby zapobiec zajęciom młędzkiej ludności albańskiej i serbską.

CAF—Reuter-telefoto

### Kadafi nr... Flovdzie

Charles White, zastępca szeryfa w mieście Merrit Island na Florydzie z niedowierzaniem słuchał, jak jeden z mieszkańców miasta informował go przez telefon, że libijski przywódca Muammar Kadafi przebywa w mieście i że właśnie obiad w jednej z restauracji.

### Pełen wątpliwości postanowił jednak sprawdzić te informacje. Kiedy wszedł do restauracji, nie mógł uwierzyć własnym oczom. Przy jednym ze stolików siedział mężczyzna, którego twarz znał doskonale ze zdjęć prasowych i razem z synem jadł spokojnie obiad. Nie był to jednak libijski przywódca, lecz jego sobowót, Amerykanin libijskiego pochodzenia Michael Belman. „Czasami jest to zabawne, ale czasami naprawdę mnie to męczy” powiedział 34-letni Belman, który podobno jest rzeczywistym uderzającym podobańcą do Muammara Kadafiego. (PAP)

### Pogoda

DZIS — zachmurzenie duże, okresami umiarkowanie, miejscami silny opady deszczu. Temperatura maksymalna 5-7 st. C, minimalna 1-3 st. C. Wiatr: słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

MIENINY: Heleny, Haiszki, Henryki.

(JZ)

### Intro w Magazynie

Zawsze było tak, że przede wszystkim świątynie i pałace nadawały „architektoniczny kształt” epoce. Do ich projektowania angażowano najtalentowniejszych umysłów. Działania takie, zwłaszcza dotyczące architektury sakralnej, uznaje się za najważniejsze.

### US WIECIANIE KRAJOBRAZU

— tak przynajmniej sugeruje ANNA RAZDZIUKIEWICZ. Jaki jest jednak kształt dzisiaj budowanych kościołów, cerkwi, kaplic? Czy one, jak kiedyś, usabiają myśl i czas, w których powstają? Na to pytanie autorka wspólnie z fachowcami także szuka odpowiedzi.

### CIEN SYBERII

...kładzie się na przeżycia „wielu polskich rodzin. I — niestety — nie tylko w kontek-

### ZWIERZENIA SZALIKOWCA

...spisał JERZY GÓRKO. Początek ligowego sezonu tuż, tuż. Warto się więc zastanowić nad kondycją polskiego sportu, a zwłaszcza kibicowania „made in Poland”.

### POMOST NAD ZAORANA ZIEMIA

— podsumowanie Dni Grodziszczyzny w Białymstoku dokonane przez KRYSYNE KONECKA. \* KIM BYŁ UCZEN SOSO? — Z AUTOMATA, jak zwykle, zapytuje NICZYPOROWICZ \* BUS \* ASY BIAŁOSTOCKIEJ PRASY — kolejna gawęda EUGENIUSZA HRYNIEWICZEGO z cyklu Z KRONIKI PRZEMIESZCIA \* PANORAMA TYGODNIA — przegląd wydarzeń międzynarodowych w wyborze i z komentarzem MIECZYSLAWA CHAI

# Podzwonne dla PRON-u?

Pytania brzmiały: Jaką rolę powinien spełniać PRON w sytuacji rozwijającego się pluralizmu politycznego i związkowego, w jaki sposób ruch pronowski może wpływać na kierunki przemian w państwie, jakimi metodami może on wspierać siły lewicowe w budowaniu sojuszu zwolenników reform, rozwijając różnorodne formy dialogu społecznego, tworzyć pozytywne efekty w bezpośrednim otoczeniu człowieka? Nie zabrakło też pytania najważniejszego — jaka jest dalsza perspektywa rozwoju PRON?

### MOZNA DYSKUTOWAĆ

czy nie pytano o dwa-trzy lata za późno. Zwracaliśmy na to uwagę w naszych publikacjach. W myśl jednak porzekadła, że lepiej późno niż wcale, a także z nadzieją na wysłuchanie ciekawej dyskusji skorzystaliśmy w miniony czwartek z zaproszenia RW PRON w Białymstoku, która zorganizowała spotkanie, gdzie miało szukać odpowiedzi na wymienione wcześniej zagadnienia.

Do dyskusji, którą prowadził przewodniczący RW — Ryszard Horodeński, PRON wypełnił już swoją misję. Wszystko wskazuje, że jego funkcje przejmie w przyszłości inna organizacja. Jaka? Nie wiemy. Jej status i placzkiwna działalność wypracowane zostaną przy „okrągłym stole”.

— Dorobek, zasług nikomu jeszcze nie wystarczył do przetworzenia — wpadł mi w słowo Zdzisław Werpachowski. — Nie wiemy, co będzie w przyszłości z naszym ruchem. Jednego natomiast jestem pewien — idee, które głosimy (myślę o porozumieniu, wszak ten człon dominuje w naszej nomenklaturze) nigdy nie stracą na aktualności. Nie oznacza to, że musimy z uporem trwać do końca. Jeżeli trzeba będzie odejść — odejdziemy, ale z honorem. Tym bardziej — jak podkreślił Szczepan Czarniawski — nikt tysiącom działaczy pronow-







Tarapaty s'emiatyckich budowlanych

Taczką do sukcesu?

Dzieci z zaciekawieniem zaglądają przez szpary wysokiego parkanu. Dla nich to nowość. Na s'emiatyckim rynku dawno już nie budowano, a tu taki rozległy plac z głębokimi wykopami. Całymi łalami nikt nie chciał podjąć się tej inwestycji — kilkopiętowego sklepu WPHW z piwnicami i użytkowym poddaszem. Zadanie jest trudne — dużo murowania i wylewania betonu; trzeba też wykonać oblicówkę ścian, więźbę dachową.

BRYGADA z S'emiatyckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nie „wyszła” jeszcze z piwnic. Robotnicy rozwijają taczkami beton, później szuflami wlewają go do szalunków.

Taki obrazek rzadko można spotkać na państwowych budowlanych. Tam większość prac, zwłaszcza przy betonowaniu, wykonują maszyny. Pompy podają gotową zaprawę. — Tych ludzi — kierownik zespołu budów, Stanisław Zaręba wskazuje na uwijających się przy taczkach robotników — więcej nie da się wycisnąć. Wykonują ponad 100 proc. normy. Do tego, by nasze przedsiębiorstwo stanęło na nogi, niezbędna jest mechanizacja. Pod tym względem nie możemy się porównywać z Bielsko-Podlaskim Przedsiębiorstwem Budowlanym. Oni mają dużo własnych maszyn i 40-letnią historię; natomiast SPB nie spełnia 3-letnia.

S'emiatyckie Przedsiębiorstwo Budowlane zdążyło już popaść w tarapaty. Od pół roku pozostaje pod zarządem komisarza. Na pewno nie przynosi mu to chwały. Może jednak coś daje ten awaryjny tryb zarządzania? — Chyba jedynie to — stwierdza komisarz, Lech Giżycki — że Wojewódzka Rada Narodowa może pokryć nasze straty. Rozwiązanie zaś rady pracowniczej nie zmieniło sytuacji, ponieważ i tak powołano organ doradczy.

Przedsiębiorstwo wchodziło na budowlany rynek za 180 milionami gotówki. Na taki „posag” stać było województwa. Można było zań kupić jedynie mocno nadwerżoną, domagającą się kapitalnego remontu, bazę po komunalnej firmie i trochę podstawowych narzędzi. Potem SPB dorobiło się jeszcze dwóch nowych wywoźców i kilku starych maszyn. Te ostatnie już teraz bardziej nadają się na złom, niż do remontu.

Czy z wywrotką, taczką i szuflą można zrobić z udzielnictwa firmę? W dodatku, jeśli wywrotka się zepsuje, trudno ją będzie naprawić we własnym zakresie; brakuje warszarni, kanału samochodowego, nie ma również stolarni. W SPB nie trąca jednak nadziei.

Najważniejszą sprawą — uważa komisarz — jest zdobycie dobrych fachowców. Brakuje nam bardzo brygadzystów i mistrzów. Tymczasem trzech spośród 10 zatrudnionych tu mistrzów firma ma zamiar się pozbyć w najbliższym czasie.

Wolę jednego dobrego fachowca — stwierdza Lech Giżycki — niż dwóch byle jakich. Za tą trójką ciągnie się cały łańcuszek przewinień. Wiem, że dobry szef zespołu wiele potrafi. Jeden budował blok i ciągle miał na tym obojętne straty. Przyszedł drugi, po studiach, świetny organizator i zaczął nam przysparzać zysków na tym samym obiekcie. Teraz jest w wojsku.

Nie bez znaczenia jest również fachowość kadry administracyjnej. Ta z SPB musi się jeszcze wiele nauczyć. Gdy weszłam do gabinetu szefa, siedział on nad kolumnami cyferek, przeliczał je po swojej i poprawiał błędy. Było od nich gęsto. Rzecz dotyczyła wyplat premii.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Ciąg dalszy ze str. 1

wanej metody — uznamy, że organizacja reprezentowana jest przez swoich przedstawicieli... Ale w takim tłumaczeniu sami pronownicy nie są bardzo wierzą.

Postawmy sprawę jasno. W tej sytuacji porozumienie, jeżeli się dokona, zostanie osiągnięte poza plecami ruchu i bez jego isiołowego udziału. Dziś inne siły decydują o przyszłym kształcie Polski. Nie czas na szukanie wyjaśnień. Dość powiedzieć, że polityka jest twarda i bezwzględna. Na jej łonie leżą już wiele idei.

Czy legnie i PRON? Nie sądzę, aby ktoś znał odpowiedź. Sloganem także byłoby twierdzenie, że o roli organiz-

brych chcących się wszystko kończyć. Liczące się decyzje zapadają gdzie indziej. I tak powinno być. Dajmyż wsak do konkretnego określenia obojętności i odpowiedzialności. A w takich uwarunkowaniach nie ma już miejsca na pustostawie i działania pozorne.

Być może dlatego nie tylko pronownicy ruchu już nie długo staną się historią, wbrew nadziejom części jego aktywistów. Nie dlatego wcale, że zagraża mu „okrągły stół”. PRON, tak jak jego polityczny — Front Jedności Narodu — chyba już wypełnił swoją misję. Bo o porozumieniu czy jedności najmniej — jak dowiodła historia — decydują instytucje, które zawierają te określenia.

— ważą przy podejmowaniu konkretnych rozwiązań. Bo za mrzonki należy uznać wyrażone w czasie spotkania nadzieje na przerozelenie się PRON w kolejną partię polityczną, bądź odstąpienie w ogóle od tematu, „być czy nie być” ruchu (wszak nikt jeszcze nie mówi o jego rozwiązaniu). Dobrze się bowiem dzieje, że próbuje się nowe formuły organizacji. Takim zamiarem, niezależnie od osobistych ocen ruchu, mogą tylko przykładać.

W tym miejscu warto przypomnieć jedną wypowiedź z opisanego spotkania. Padło tam i takie stwierdzenie: ruch pronowski jest taki, jakim chcą go widzieć jego sygnatariusze. Najpóźniej-

rodzaju, iż mój tekst o tej naradzie czytać będzie opozycja, mam więc pamiętać o reperkusjach, wykażąc się „mysleniem politycznym”.

Oświadczam zatem: nie boję się opozycji. Przede wszystkim dlatego, że sam jestem zdeklarowanym opozycjonistą. Z wielką bowiem nadzieją czekam na każdą zmianę, która sprawi, że moja Ojczyzna stanie się znowu prawdziwie europejskim krajem.

Podzwonne dla PRON-u?

zacji zdecydowały najbliższe działania jej animatorów. Znajdują się oni bowiem w niezwykle trudnej sytuacji. Z dwóch powodów. Dotąd był to ruch, który właściwie nie miał jasno sprecyzowanego oblicza. Tak na dobrą sprawę potrzebny był wyłącznie w okresach wielkich wydarzeń politycznych typu wybory, referendum itp.

W tzw. międzyczasie jego działacze nie jako na siłę (to drugi powód) starali się uczynić swoje istnienie. Wybrano jednak drogę najgorzej z możliwych. Zwolniono zdesiatki, setki narad, dyskusji, a w wyjątkowych sytuacjach — wydziałów, które miały być — rzeczywiście ważnych problemach. Ba, co poniekąd marzyło się tworzenie różnorodnych lobby. Na do-

zymy zaś „udziałowcami” — byli i są PZPR, SD i ZSL. Widać oni też uznali, że mają ważniejsze sprawy na głowie.

Kiedyś było zupełnie inaczej. Do dzisiaj wiele osób mile pewnie wspomina kontakt z PRON. Jego działacze udało się pomóc wielu ludziom, nierazko znajdującym się w naprawdę skrajnych sytuacjach. Tak budowano autorytet organizacji. Jeszcze dwa, trzy lata temu...

struktury nie przystają do rzeczywistości, to najmniej jest tu winna... rzeczywistość. Demagogów zaś nie ma co się obawiać. Niech czytają, co chcą. Są oni pochodną normalnego, politycznego pluralizmu, funkcjonującego dotąd w innych krajach. Papużkowo głosił, w ostatecznym jednak rozrachunku — mało grozi. Wielu to razi — fakt. Ale tylko dlatego, że nie byliśmy przygotowani na takie reakcje. I jeszcze jedno. To też jest odpowiedź na uwagi kierowane pod moim adresem. Z każdą relacją, każdego dziennikarza można polemizować. A „Gazeta” na wszelkie dyskusje jest otwarta szczególnie szeroko.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Żyła 170 lat?

■ Kalendarz dziennik „Al Wafiq” pisze, że w sultanacie Oman zmarła najstarsza mieszkanka kraju, która — jak twierdzi się — żyła 170 lat. Swoje długie życie spędziła w rodzinnej wsi i, jak mówią sąsiadzi, prawie nigdy nie chorowała. Do ostatnich dni życia zachowała zadziwiająco energię, pracowała w domu i dośladła zwierząt. Przżyła 10 ze swych 12 dzieci, które również dożyły sędziwego wieku.



Rolnik ze wsi Poniaty — BOGDAN LESZCZYŃSKI kupuje pasze w obecności sąsiadki JANA KOCA.

Na szczytach po hipodromie

W północnoirlandzkim mieście Londonderry na torze wyścigów konnych odbyły się zawody, których uczestnikami nie były konie, ale ścigający się na szczytach ludzi. Dystans wynosił 3,5 km, a wymagana wysokość szczytu — ok. 3 m. W czasie biegu sportowcy, dla zachowania równowagi, mogli posługiwać się kijem, tyką, drągami, żerdzią itp.

Na starcie stanęło 35 zawodników, z których tylko 4 dobiegło do mety. Najszybciej pokonał 3,5-kilometrowy dystans farmer Gite O'Neil. Otrzymał główną nagrodę w wysokości 880 funtów szterlingów. (PAP)

Wśród załogi Oddziału GS w Perlejewie

W takim ulu nie ma miodu

DO ODDZIAŁU GS „Samopomoc Chlopska” w PERLEJEWIE (województwo łódzkie) zawiąta niepewność; jaka będzie przyszłość w skupie żywa? W styczniu ubiegłego roku przyjęto ledwie siedem macior, natomiast w tym samym miesiącu tego roku aż 87; jest zatem czego się obawiać, bo prognozy w chowie trzody chlewniej są

nader pesymistyczne. Nie dobrego nie zapowiada wyprzedaż krów — w styczniu kupiono ich trzykrotnie więcej, w porównaniu do analogicznego okresu minionego roku. Iskierką nadziei wniosła najnowsza decyzja o podwyżce cen skupu.

Kierowniczka działu obrotu rolnego i handlu — Danuta Prywała — próbuje wyjaśnić przyczyny tendencji w hodowli. Rolnicy mają mniej zbóż oraz innych pasz po słabszych ubiegłorocznych zbiorach. Na ogół nie przywożą przerośniętych tuczniaków, wręcz przeciwnie wracają często z tuczniakami z powodu niedowagi. A co to znaczy? Po prostu odczuwają niedostatek karmy. Równie ważną przyczyną są pogarszające się warunki opłacalności chowu. Z tymi sprostaczeniami zgadza się obecny przyrozmowy kierownik referatu rolnictwa Urzędu Gminy — Tadeusz Poniatoński. Dodaje przy tym, iż wprowadzenie wolnej gry cenowej na artykuły rolne jest sprawą przyszłości w Perlejewie. Skąd nagle pojawią się konkurencyjni kupcy na mięso i mleko?

W latach sześćdziesiątych Danuta Prywała chodziła po wsiach i namawiała gospodarzy do kupowania nawozów; głosiła ludziom „dobrą nowinę” o NPK. Opornych, którzy nie chcieli wysiewać ich na swoich polach przymuszano grzywnami. Pamięta do dziś, że Konstancja Borek ze wsi Głęboczek musiała oddać komornikowi maszynę do szenia, bo zalegała z uiszczeniem kary. Teraz czasem odwiedza ją w Oddziale GS i domaga się: — Daj nawozy! Tymczasem bywa tak, że ich brakuje w magazynie. Człowiek ogarnia wówczas wstyd i zniechęcenie.

— W zależności od pory roku zmienia się sytuacja — mówi magazynier, Tadeusz Łupa: — W grudniu weszła bonifika, więc rozchwytywano nawozy. Rolnicy dobrze się zaopatryli; w stodołach trzymają spore zapasy. Owszem, niektórzy nadal poszukują azotowych, z których obecnie jest tylko siarczan i kilka worków mocznika. Dopytują się często o nawozy wielokładnikowe. Nic nie poradzę, od stycznia nie o-

PODLASKI

Ciąg dalszy na str. 4



Dyrektor Oddziału GS — JANUSZ NIEMYSKI w rozmowie z ekspedientką sklepu w MODUSACH POKRZYWNE — ALINĄ MOCZULSKĄ.

Jak zmarł Rudolf Hess?

Według komunikatu wieźniennego Spandau, w brytyjskim sektorze Berlina Zachodniego Rudolf Hess — skazany za zbrodnie na karę dożywotniego więzienia — powiesił się 17 sierpnia 1987 r. w celi na sznurze elektrycznym nocnej lampki. Telewizja brytyjska BBC nadała we wtorek wieczorem krótki film o Hessie, w którym wypowiedział się jego pielęgniarka, Abdallah Melahou. Utrzymuje on, że owego dnia stracony więzień nie opóźnił o 40 minut jego codzienną wizytę u Hessa i że w końcu został on dopuszczony do celi już po zgonie więźnia.

W celi — według słów Melahou'ego — wieszono powieszaczkę, jakby świadczyło o jakiejś wadze. Natomiast przewodnik elektryczny był na swoim miejscu „nawet wieszony do gniazdzka na ścianie”. Pielęgniarka mówiła też o dziwnej obecności dwóch niebezpiecznych mundurów amerykańskiej armii.

W raporcie BBC przepytano także prof. Wolfganga Spanna, lekarza sądowego, któremu rodzina Hessa zleciła przeprowadzenie powtarzanej sekcji zwłok. Ten z kolei potwierdził, że na szyi de-nata odnaleziono ślady świadczące o tym, że przyczyną śmierci zbrodniarza było uduszenie.

6 lutego br. Scotland Yard wszczął śledztwo w sprawie okoliczności śmierci Rudolfa Hessa z powodu „nowych informacji” jakie miały wyjść na jaw. (P)

„Miłośnicy kresów” czy czciciele anarchii?

W ZWIĄZKU RADZIECKIM, szczególnie w jego zachodniej części mieszkają miliony ludzi polskiego pochodzenia. W wielu z nich identyfikacją jest jako Polacy. Ci ludzie chcą poznać kulturę, historię narodu, do którego należą. Szesćset lat wspólnej historii Polski i Litwy, wielowiekowe współzycie Białorusinów, Litwinów, Żydów, Tatarów i Polaków wytworzyło samostajną, oryginalną kulturę, która nie może i nie powinna ulec zapomnieniu.

Mam przed sobą statut Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna — organizacji o zasięgu krajowym, która powstała u nas, w Białymstoku. W rozdziale II tego statutu m.in. czytamy: Celem Towarzystwa jest: pogłębianie, popularyzowanie i utrwalanie wiedzy o historii, oświacie, kulturze i zabytkach Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny jako regionów bliźnich Polakom swymi dziełami, tradycjami i kulturą, działaniem na rzecz ochrony materialnych pamiątek kultury polskiej na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Poznawanie i utrwalanie przejawów życia społecznego oraz osiągnięć mieszkających w odległej Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie jako środowisk wie-

o świecie. Pan Bóg — głosił — wyznaczył rozmiatłym narodom różne zadania. Anglikom kazał więc żeglować po morzach, Żydom kupczyć. Od Polaków zaś zażądał, aby go „rekreowali i cieszyli”. Bo — argumentowali — Stwórca musi się dobrze bawić, patrząc na nasze sejmiki, trybunały...”

Nie twierdzą, że Jasienica miał nas za anarchistów, ale inni na pewno tak. Przecież to Winston Churchill powiedział, że „dla Polaków można

czasem coś zdziałać, z Polakami — nigdy”. A słowa takich ludzi jak sir Winston na długo zapadają w pamięci.

Podczas białostockiego zjazdu ludzie, którym są bliskie sprawy rodaków z granicą, Białostocki zjazd nie był niestety milowym szeptem na tej drodze. Aczkolwiek z tej lekcji można wyciągnąć wnioski. Myślę, że ludzie którzy chcą osiągnąć cele nakreślone w statucie Towarzystwa, niezależnie od tego co się stało, będą pracować jak dawniej, a czas oddzieli ziarno od plew.

do tego, jakie zakreśliło sobie Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna. Można to zrobić poprzez poznanie się i wzajemne zrozumienie ludzi po różnych stronach granicy. Białostocki zjazd nie był niestety milowym szeptem na tej drodze. Aczkolwiek z tej lekcji można wyciągnąć wnioski. Myślę, że ludzie którzy chcą osiągnąć cele nakreślone w statucie Towarzystwa, niezależnie od tego co się stało, będą pracować jak dawniej, a czas oddzieli ziarno od plew.

wyjsz na trybunę z miną Bartka Zwycięzcy. Nauka demokracji jest trudna i musi być rozłożona w czasie. Ludzie, którzy przed chwilą się zjechali z całej Polski, jeszcze nie znając się, wybierają Prezesa, Zarząd, później protestują, że niewłaściwie wybrali.

W Europie Zachodniej już za trzy lata zanikną granice. Nam do takiej integracji jeszcze daleko. Sprząjają jej mogą jednak skutecznie towarzystwa o celach podobnych

Ziarna i plewy

Ciąg dalszy na str. 4

Listy do redakcji

Nauczycielskie „to” i „owo”

W „Gazecie Współczesnej” z 17 lutego br. zamieszczono artykuł pani Marianny Szymusiak pt. „Musiał umieć i konieć”.

Jestem nauczycielką. Po przeczytaniu tegoż artykułu doszedłem do wniosku że w dziennikarstwie — podobnie jak w szkole — aby sobie dorobić należy „coś pisać” (w szkole rzecz jasna mieć godzinę nadliczbową). Otóż ów tekst — to takie „ślizganie się” po wydatkach słoganych. Pada raptownie jedno nazwisko prof. Cz. Kupisiewicza, przewodniczącego Komitetu Ekspertów.

I co dalej? Ano nie! Mieszanka firmowa! Trochę winni nauczyciele, trochę — rodzice, dzieci... a dlaczego nie władze oświatowe? I to konkretnie, personalnie.

Zgodziłam się z tym, „esliby” pani Szymusiak oparla swoje wywody o dane konkretnej szkoły, gminy, województwa. Sprzewadziła jakąś analizę, poznała przyczyny. A tak? Śmiech! Cytat z artykułu: „Jeżeli program jest dobry, podręcznik dobry, a nauczyciel zły, to wiadomo jakie mogą być efekty”. Przepszczam, ale żyć może być tylko pies.

Radziłabym polecywać się do „Cezasu” i zrobić rozpoznanie — jakie pomoce serwuje się klasom początkowym. Cóż, preferuję się „swoich” autorów, np. pana Józwickiego — Matematyka kl. III. A dlaczego to nie można stosować podręcznika Zofii Kydzik czy Henryka Morozowa? Nauczyciele praktycy, aby czegoś nauczyć, sięgają po stary podręcznik Rusieckiego. Tam dopiero wybór przykładów, zadań! Ale czy młodzi nauczyciele wiedzą, że taki był?

Klasy początkowe to taka specjalizacja, że jej wyników nie policzy się ilością otrzymanych dyplomów, zajętych miejsc w konkursach. Dlatego kuratorium, wydając zarządzenie, zabraniające zatrudniania nauczycieli emerytów na pół etatu w tych klasach? Preferuję się zaś młodych, zatrudniając nawet po kursie pedagogicznym. Preferuję się ich także w tabeli plac obowiązuje od 1.09.1988 r. Cytuję: „Do 2 lat pracy z wykształceniem magisterskim — 31.000 zł, 30 lat pracy i więcej — 40.300 zł. Aby pobory wzrosły o 9.300 zł należy pracować 30 lat. Dobre prognozy dla tychże młodych...”

Reasumując — na oświacie, podobnie jak na medycynie, mają się wszyscy, łącznie z autorką artykułu. Jest z tego wybieg — „zasygnalizować” tylko temat, prosimy o dyskusję!”

Nauczycielka początkowa S'emiatyce

Komisja do spraw wychowawczych jednej ze szkół przeforsowała — przy biernym postawie większości nauczycieli (szantaż widelkami a zarzaniem nowum w systemie wyznaczania nauczycieli) — uchwale o konkursie na najlepszego ucznia szkoły. Otóż zasadniczymi elementami są tu punkty przyznawane za przynależność do organizacji szkolnych (LOP, PCK, PTTK, TPBR, ZHP, ZSMP). Autorytatywnie wyuczenie, która organizacja warta jest 20 pkt., a która — 50. Moim zdaniem, jest to żenująca próba biurokratycznego napełniania członków do niektórych „martyrów” organizacji szkolnych, zamiast uatrakcyjnienia ich oferty programowej.

W całej Polsce stawia się wiele spraw z głową na nogi, a tu — odwrotnie. Może do Białogostku już dotarło, iż sprawa przynależności jest sprawą osobistych poglądów i zainteresowań ucznia. To przecież też człowiek i obywatel. Zainteresować nie należy do żadnej organizacji ma być oceniany niżej?

I kolejne pytanie — jak wypunktować działalność ucznia w organizacji? Za płacenie składek? Za przychodzenie na zebrania? Kto „nadzielał” na 50 pkt., a kto na 100? Organizatorzy konkursu zobowiązują wychowawców, aby odpowiednio dane przepisał z dziennika lekcyjnego na specjalnym formularzu, w którym ma być również: kto, gdzie, ile razy i za ile?

Droga redakcjo, w jakiej my żyjemy epoce? Czy Ministerstwo Edukacji popiera takie konkursy? Czy nie nadeszła pora, aby o takich sprawach decydowali sami uczniowie w swoich organizacjach? Nie mogę też nie zadać ostatniego pytania: czy uchwała Rady Pedagogicznej podjęta 8 głosami przeciw 4, przy 13 wstrzymujących się i 15 nieobecnych jest prawomocna? (Nazwisko i adres znane red.) Elk

„Poses'a” i uczciwość

Choć do rozpoczęcia kalendarzowej wiosny trzeba jeszcze trochę poczekać, to akcja „Poses'ja” zainicjowana przez Waszą redakcję, mogłaby się już rozpocząć. Właściwie takie akcje powinny trwać cały rok, by każdy przejaw niechlujstwa i lekceważenia elementarnych wymogów higieny, a co za tym idzie i zdrowia, spotkał się z publicznym potępieniem i kontrolą odpowiednich organów.

Mieszkanek w osiedlu Dziesięciny. Jestem stałą klientką sklepu spożywczo-praktycznego „na sucho”. Latwo sobie wyobrazić, że zamiatanie podłóg „na sucho”. Latwo sobie wyobrazić, co dzieje się po takim sprzątnięciu. Kurz drapie w gardle, wciśka się do nosa i ust, spokojnie osiada na chlebnie, ciastkach, różnorodnych serach i innych wiktualiach. Myślę, że dalszy komentarz jest tu zbędny.

Do sklepu wkłada się także nieuczciwość. Kasjerki z premedytacją doliczają do rachunków, zwłaszcza osobom starszym, wcale niebagatelne kwoty. Proceder kwitnie, a pomagają mi ceny zmieniające się z dniem na dzień. Praktyka wydawania odcinków taśmy z rachunkiem dawno została zaniechana.

Aby nie być głośliwą, posłużę się przykładem sprzed kilku dni. Znana mi emerytka została okantowana na 360 zł. Na zwroćoną uwagę, że rachunek został zawyżony, padła odpowiedź kasjerki: „A jaką mam pewność, że pani więcej nie kupowała”. Dopiero zdecydowana interwencja postronnego klienta spowodowała sprawdzenie kwoty wybitej na taśmie i zwrócenie starszej kobiecie zgarniętych pieniędzy. Oczywiście bez słowa „przepraszam”.

MARIANNA KOWALSKA Białystok

Najlepiej się przyzwyczoić...

Przy Sokółskim Ośrodku Kultury znajduje się pawilon handlowy. Jest tu „spożywką” ze stołkiem monopolowym. Ten ostatni znakomicie zaopatrzony! Dłgie kolejki po wódkę ustawiają się dużo wcześniej niż o 13. Tarasują przejeżdżając tym, którzy idą po zakupy artykułów spożywczych. Ale to pół biedy. Najgorzej, że zakupione napoje alkoholowe wielu pije w sąsiednich podwórzach, klatkach schodowych, niemal pod drzwiami. Stali się zmorem mieszkańców. Sklepek, który pracował do niedawna na dwie zmiany od 5.30 do 18 pracuje tylko na jedną od 10 do 18. Powód — brak obsady. Ekspedientki mają dość sklepu i kotłowni w nim. Cóż, odpowiedzialni za handel (i nie tylko za handel) przyzwyczaili się do takiej sytuacji. A przyzwyczajenie jest ponoć najgorszą rzeczą...

WIKTOR M. Sokółka

Czworonożni terroryści

Wiele razy pisaliśmy już (m.in. i w tej rubryce) o pladze psów w naszych osiedlach. Podawaliśmy nawet drastyczne przykłady pogryzienia ludzi. Niestety, zawsze znajdowali się obrońcy zwierząt i z przedsięwzięcia odpowiednich kroków w tym przypadku wychodził nic.

Uprem mianika sygnalizuje problem raz jeszcze i od władz — w tym przypadku Bielska Podlaskiego — oczekuje konkretnej decyzji. Miałoby się dosłownie terroryzowane przez psą. Na przykład w osiedlu przy ul. Puszkina nie można spokojnie przejść. Parę dni temu córka została pogryziona. I nie ma winowajców! A przecież większość hasających psów ma swoich właścicieli! Proponuję, aby beznamiętnie się „załatwił” hycel. Wystarczy wziąć rejestr i pójść sprawdzić, czyjego na podwórzu psą brakuje. Mandat czy kolegium — poszukują. I nie oglądaj się na żadne towarzystwa.

LEOKADIA B. Bielsk Podlaski











# Perlejewo

## W gminnym krajobrazie

Perlejewo ma długoletnią tradycję. Ponieważ nie posiada praw miejskich, toteż nie wybudowano tu ratusza. Na wysokiej wieży kościelnej duży zegar równo odmierza upływający czas. Dobrze układa się współpraca władz miejscowych z proboszczem, który był inicjatorem wielu przedsięwzięć. Dzięki temu zmienili się nie do poznania wygląd tej miejscowości.

Gmina Perlejewo pod względem wielkości jest jedną z średnich w województwie łomżyńskim. Biorąc pod uwagę położenie — najdalej wysunięta na południe. Miejscowość pół żartem, pół serio mówią: kiedyś, gdy był powiat mieliśmy daleko do siedziby województwa. Po utworzeniu gminy nie się nie zmieniło. A wiadomo, kto bliżej władz to więcej dostanie i łatwiej o załatwienie wielu spraw. My musimy raczej liczyć na własne siły.

Niedawno okolice te odwiedziła ekipa dziennikarzy działu rolnego „GW”. Trafiliśmy w dziesiątkę. W tych okolicach dominuje rolnictwo; od dawien dawna praca na roli stanowiła główne źródło dochodów ludności. Tak pozostało, choć część mieszkańców wsi emigrowała do miast. Obecnie w rękach perlejewskich rolników znajduje się 7650 hektarów gruntów ornych i 1200 ha użytków zielonych. Występuje tu duże zróżnicowanie

nego, że rolnicy wożą żywiec do pobliskich Ostrożan, gdzie można go sprzedać drożej. Stamtąd przywożą nawozy.

Wielu z nich posiada podstawowe maszyny. Pomimo wysokich cen popyt na nie nadal jest duży. W przeciwieństwie do tego przydają się skromne. Na przykład w ubiegłym roku otrzymano 10 ciągników C-330 i cztery C-360 oraz zaledwie trzy kombajny ziemniaczane. Długo będą musieli oczekiwać ci, co złożyli podania o zakup przyczep samobieżających. Obecnie jest kilkudziesięciu chętnych, którzy ubiegają się o kosiarki rotacyjne i kombajny ziemniaczane. W rękach prywatnych znajduje się sześć kombajnów zbożowych, a drugie tyle posiada miejscowe kółka. Zapewnia to w miarę sprawny przebieg żniw.

Jednym z ważniejszych inwestycji dla wsi są wodociągi. Dotychczas te urządzenia w ramach inwestycji WZIR, wybudowano w 10 miejscowościach. Przybywa też telefonów. Nadal jednak dwa sołectwa ich nie posiadają. W przyszłości przewiduje się, że w każdym ma być zainstalowanych przynajmniej po 5-8 aparatów.

Pomimo kłopotów materialnych wieś perlejewska rozwija się w szybkim tempie. W ubiegłym roku wydano 60 pozwoleń na postawienie budynków mieszkalnych i inwentarskich. Inwestorzy radzą sobie jak mogą, zdobywając deficytowe materiały z siebie tylko wiadomych źródeł.

Pozostało jeszcze wiele do zrobienia jeśli chodzi o drogi lokalne. Stan nawierzchni większości z nich jest fatalny. Na wielu odcinkach roboty mają być rozpoczęte w tym roku. Finansowane one będą z funduszu rozwoju rolnictwa oraz gminnego, ale pewien zakres prac wykonają mieszkańcy. Przykładem ludzi aktywnych jest młoda wesoła Miłody Półkrywek. Gospodarują tam w większości młodzi rolnicy. Własnymi siłami wybudowali sklep i zlewnię mleka. Prawie w każdym domu znajduje się telefon.

Odwołując różne rejon gminy Perlejewo można stwierdzić, że jest ona gospodarna i gościnna.

G. SUCHOZEBSKI



Harcerze z Kalinowa Czosnowa ujęli jurorów piękną piosenką o „Mokrym wrzosami wrześniu” i otrzymali nagrodę „GW”.

## Na piątkę z serduszkami

Po raz pierwszy od kilku lat chór gminny festiwalu piosenek harcerskiej „wyjechał” ze stolicy województwa i trafił do Kolna. Była to już trzynasta impreza, ale wszystkie pechowe niespodzianki szczęśliwie ją ominęły. No, może z wyjątkiem publiczności, która za wszelką cenę, to bardzo sympatyczne, momentami skłaniające do pogłębionej refleksji spotkanie, usiłowała upodobnić do karnawału w Rio de Janeiro. I co najgorsze skutecznie.

Do Kolna przyjechało 22 wykonawców, którzy wcześniej przebrnęli przez przeglądy hufcowe. Określenie „przebrnęli” w odniesieniu do niektórych jest najtrafniejsze, bo brnęli oni również w Kolnie, udawając jurorom i publiczności, że sami nie wiedzą po co na scenę wchodzi i co chcą powiedzieć. Na szczęście była to grupa niewielka.

Tradycyjnemu najwięcej emocji wywołano się w trakcie posiedzenia jury, któremu przewodniczyła Helena Sutyńska. O mały włos nie przyznano w tym roku — po raz pierwszy w historii przeglądu — dwóch „Złoty Nutek”, a może nawet i... trzech. Regulamin jednak nie zamierzał ustąpić, więc ulegli jurorzy wprawieni w kompromisach. I co do laurów nagrody głównej kolneńskiego festiwalu — nikt wątpliwości nie miał. Duet „Eldar” to nie tylko wysoka sprawność gitarzysty-akompaniatora, ale przede wszystkim niesamowite wrecz możliwości wokalne solistki Elżbiety Krysiak. Preferuje ona repertuar nostalgicznego, nastrojowy, przepiękny pytaniami o naszą szarą codzienność, także ludzi w harcerskich mundurach, którzy owa codzienność mają szczerą wolę zmienić, poprawić, rozjaśnić. Elżbieta dała autentyczny majstersztyk wykonawczy, nie bez sklających się oczu

również u męskiej części widowia i jury. Nie wolno tej solistki pozostawić samej sobie, nie wolno dopuścić do zmarwnienia tego talentu.

Harmonie, gitara, wrotki, magnetofon, radio, rower, zegarek, książki... to tylko niektóre bogactwa z prawdziwego banku nagród, ufundowanych tradycyjnie przez sympatyków harcerzy i ich przyjaciół. Fundatorzy mogą mieć satysfakcję, bo dobra owe trafily do rąk, które na szczyrze zasłużyły. „Krasnoludki rudobrodki” z łomżyńskiej SP nr 1, 13 drużyna harcerska z SP nr 1 w Wysokim Mazowieckiem, drużyna im. M. Kopnickiej z Kalinowa Czosnowa (nagrada „Gazety Współczesnej”), Iwona Barćka i Andrzej Ciecierski z Drogozowa, Beata Zawistowska i Anna Kaczyńska z



Urszula Bągińska śpiewa i akompaniuje. Fot. Jacek Pilaszewicz

### Powiedzieli nam:

## Hasło „dziecko” nie może być sloganem

● Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Suwałkach — ALEKSANDER DZIEDZIA:

W naszej placówce przeciętnie w ciągu roku przybiera blisko stu wychowanków. Są to dzieci niejednokrotnie w niezmierzonej trudnej sytuacji rodzinnej i materialnej. Często nie mają domu rodzinnego, nie mają też gdzie i do kogo pojechać na ferie. Placę cenę nie zawinioną przez siebie.

Zbieg okoliczności sprawił, że pracuje u nas jako nauczycielka Czesława Sufińska, której maż jest szefem mleczarni RUSW. Będąc wychowawczynią klasy, ogromnie interesuje się sprawami swoich podopiecznych, a zwłaszcza ich przyszłością. Sytuacja jest bowiem taka, że po ukończeniu ósmej klasy idą do innych szkół a gdy uzyskują pełnoletniość powstaje ogromny dykemat: co dalej? Jak rozpocząć dorosłe życie?

Zaczęła szukać możliwości pozyskania fundatorów książeczek mieszkaniczych. Nawiązała kontakt z ORMO. Zetknęła się z pełnym zrozumieniem i poparciem. Niebawem, na uroczystej zbiórce z okazji utworzenia organizacji wreczo-

no pierwszą książeczkę. Otrzymał ją 13-letni Andrzej Szymański. Była to dla niego wielka niespodzianka.

● Komendant miejsko-gminny ORMO w Suwałkach — WACŁAW JAFISZOW:

— Nasza organizacja skupia już 800 członków, z tego 440 w samych Suwałkach. Jednym z naszych zadań jest działalność wychowawcza na rzecz dzieci i młodzieży. Uzależniliśmy fundowanie książeczek mieszkaniczych z wkładem po 30 tys. zł to wyeminentny element tej naszej pracy.

● Komendant miejsko-gminny ORMO w Suwałkach — WACŁAW JAFISZOW:

— Nasza organizacja skupia już 800 członków, z tego 440 w samych Suwałkach. Jednym z naszych zadań jest działalność wychowawcza na rzecz dzieci i młodzieży. Uzależniliśmy fundowanie książeczek mieszkaniczych z wkładem po 30 tys. zł to wyeminentny element tej naszej pracy.

● Komendant miejsko-gminny ORMO w Suwałkach — WACŁAW JAFISZOW:

— Nasza organizacja skupia już 800 członków, z tego 440 w samych Suwałkach. Jednym z naszych zadań jest działalność wychowawcza na rzecz dzieci i młodzieży. Uzależniliśmy fundowanie książeczek mieszkaniczych z wkładem po 30 tys. zł to wyeminentny element tej naszej pracy.

Szulborza Kotów, Aneta Jabrzykowska i Sylwia Recko z zambrowskiej „trójki”, duet instruktorski Krystosiak i Calko... Jeszcze Urszula Bągińska, której szczególnie „Polskie góry” podobają się publiczności. A Iwona Wiśniewska z Grajewa tak sugestywnie interpretująca „Kiedy rankiem ze skowronkiem” czy w duecie z Krzysztofem Tarasiewiczem przeżywająca „Romans w deszczu”, co zresztą swoją nagrodą uhonorowała rozkazująca publiczność, a Agnieszka Kosior z Wysokiego Mazowieckiego w pięknym „Nocnym balu”. Jak można zapomnieć drużynę zuchę Monikę Turęk — przed rokiem laureatkę nagrody „Gazety”, a teraz świetnie prezentująca „Bieszczadzki rock and roll” i „Wredrówkę”. No, a „Lemoniadowy skaut” z Sulborza Kotów? Rok temu — wprowadził „Złota Nutka”, ale by nie zgrzeszyło, gdyby... opiekun — Krzysztof Michałek twierdził jednak, że i tak, było nieźle, bo jeszcze kilka dni przed festiwalom zespołem poniewierła grypa.

Był to bez wątpienia festiwal udany. Zaprezentowano więcej niż przed rokiem piosenek premierowych (nagrada specjalna dla kompozytora — Wiesława Saniewskiego z Zambrowa), choć również „Bieszczady” potwierdziły swą doskonałą formę i chyba już... nieśmiertelność.

Myślę, że jury powinno zastanowić się nad modyfikacją festiwalowego regulaminu i wprowadzić także punkt dotyczący nagród dla organizatorów. Imprezom tym przyglądam się od kilku lat. Ani razu nie było żadnej „nawanki”, a czuwającą nad jakością Grażyna Sokolik wraz z całą grupą koleżanek i kolegów zbliża się chyba do szczytu profesjonalizmu w organizacji koncertu galowego. A jeśli o profesjonalizm mowa — to trudno nie wspomnieć o konferansjerach-zuchach: Joannie Szepietowskiej i Czarku Żelaznickim: zuchach na piątkę z serduszkami.

## SPORT

### 6 marca w „Kontaktach” Poznamy najpopularniejszych sportowców woj. łomżyńskiego w roku 1988

Bez balu, większej imprezy, ogłoszone zostaną w najbliższym poniedziałku, 6 bm, w sali „Kominkowej” redakcji „Kontaktów” w Łomży w wyniki Plebiscytu „Gazety Współczesnej” i Wojewódzkiej Federacji Sportu na pięciu najpopularniejszych sportowców woj. łomżyńskiego w roku 1988. W gościnnym lokalu „Kontaktów” zbiorą się laureaci, ich wychowawcy, przedstawiciele klubów oraz władze sportowe Łomży.

Początek ogłoszenia wyników Plebiscytu o godz. 11. (let)

### Stilon — Włokniarz W dzew patrzy na Gorzów

Niespodziewana porażka Stilonu Gorzów Wlkp w Szczecinie z AZS sprawiła, że finisz „ogrywek II ligi w koszykówce kobiet stał się znacznie ciekawszy. Widzów dogonił w tabeli sorowianki i obecnie obydwa drużyny są liderami z jednakowym dorobkiem punktowym. Łódzianki zmierzają jeszcze we własne halle z Huzarem Wołomin w Szczecinie z AZS Turon przyspłaszczą, żeby straciły punkty. Stilon czekała zapała w Gorzowie z Włokniarzem Białostok w Grudziądzu z outsiderem Stalki. Ostatnie spotkanie będzie zapewne formalnością.

Dłatego też przystawiliśmy jezykiem u wani w rywalizacji o I ligę. W tym celu podjęto podjęcie Stilon — Włokniarz, który zostanie rozegrany w najbliższą sobotę, 4 bm. Tylko biłostoczan-ki są w stanie zatrzymać gorzowski zespół w drodze do ekstraklas-y. Drużyna trenera Eugeniusza Hab-lardy przystąpi do spotkania w obłobym składzie, nie będąc używanej Doroty Ambrożej i Katarzyny Jędrzejewskiej która wyjechała wraz z reprezentacją Polski kadetek na międzynarodowy turniej do CSRS. Zagra jednak „na luzie”, bo przecież nie jej nie grozi. Bez nerwów, przy dobrej dyspozycji potwierdzonej w ostatnich meczach Anna Jungerman i jej koleżanki mogą one sprawnie niespodziankę. Oby tylko Stilonowi nie pomagały „słany”. (dk)

### Medale suwalczan w zimowych igrzyskach

Zakopane było gospodarzem XX Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkół CZSP. Z powodzeniem wystąpili w nich uczniowie ZSZ CZSP w Suwałkach i ZSZ CZSP w Elku.

W klasyfikacji drużynowej dziewcząt zwyciężył „Nowy Targ” przed Elkiem, Bobową i Suwałkami. Srebrny medal w biathlonie wywalczyła Bożena Makowska (Suwałki), a Jądwa Konopko (Elk) zajęła 4 miejsce, Irena Trzasko (Elk) zameldowała się na 6 pozycji w biegu narciarskim na 3 km. Bieg łyżwiarski na 300 m wygrała Anna Godlewska, a Joanna Narkiewicz (obie Elk) zajęła 4. i 10. lokatę. Natomiast w biegu na 500 m Narkiewicz sięgnęła po srebrny medal, zaś Godlewska po brązowy.

W klasyfikacji drużynowej chłopów triumfował także Nowy Targ przed Suwałkami i Bobową. Największe sukcesy suwalczanie osiągnęli w biegach narciarskich. Andrzej Niewiulski wygrał na dystansie 5 km, a Andrzej Sawicki był szósty. Suwalczanie zdobyli złoty medal w sztafecie 3x3 km. Trzeci złoło wywalczył Dariusz Jaskiewicz z biathlonie. Natomiast łyżwiarz Zbigniew Wyka dwukrotnie zajął 7 miejsce w wyszczach na 500 i 1000 m. (dk)

### Szachy aktywne w Łomży

W sobotę i niedzielę, 4-5 bm, w stołówce PPS Łomży przy ul. Poznańskiej 121 rozegrane zostaną otwarte mistrzostwa województwa w szachach aktywnych (partie po 30 min) o puchar dyrektora PPS. Prawo startu mają wszyscy chętni, którzy zgłoszą się w sobotę o godz. 9.45 w sali gry. Zawodnicy zrzeszeni muszą na miejscu rozgrywek wykupić licencje. Początek mistrzostw o godz. 10. (dk)

### Z życia TKKF

● Działaj. 6m o godz. 18 w sali LO w Grajewie odbędzie się mały finał ligi i podsumowanie wyników Organizatorzy — ZM TKKF w Grajewie — zapraszają nań wszystkich sympatyków siatków-ki. (dk)

### Pielęgnowanie tradycji

Towarzystwo Przyjaciół Wysokiego Mazowieckiego przygotowuje się do obchodów 500-lecia miasta. Na głównym zgrupowaniu 23 lutego b. postanowilo u-fundować pamiątkowy obelisk upamiętniający tę rocznicę (1492-1992), a także opracować pełną monografię grodu, bowiem do-tychczasowy zarys dziejowy wydaje się kompendium niewystarczającym. Z dotychczasowych poczynań Towarzystwa widać, że jest ono raczej zorientowane na pielęgnowanie tradycji historycznych, czego dowodem tematy sesji naukowych w 1987 r. — „Ruch oporu na Ziemi Wysokomazowieckiej”, 1988 r. — „70. rocznica niepodległości”, a na ten rok zaplanowano „Szlak bojowy grupy „Narew” od Wizny po Olszewo”, gromadzenie pamiątek przeszłości oraz wystawianie obelisków i pomników (np. w tym roku na miejscowym cmentarzu stanie obelisk upamiętniający 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz zakochany się budowę pomnika Józefa Piłsudskiego). Miłośnicy Wysokiego Mazowieckiego uważają, że trzeba najpierw rozliczyć się z historią, aby móc tworzyć teraźniejszość i przyszłość. Do pilnych zadań teraźniejszości zaliczają zagospodarowanie rynku i przywrócenie czystości Brokowi, ale do ich realizacji potrzebni są zdecydowani i przebojowi sojusznicy.

Walne zgromadzenie wyłoniło 11-osobowy zarząd, którego przewodniczącym został ponownie Jan Kryński. (zel)

### Szkoły, świetlice, drogi

W gminie Bakalarzewo wiele się robi w zakresie polepszenia warunków pracy nauczycieli w szkołach podstawowych oraz budowy placówek kulturalnych. Wyremontowano budynek szkoły w Karasiewie. Obecnie wyposażono on jest w instalację centralnego ogrzewania. W tym roku zakończona zostanie rozbudowa szkoły w Chmielówce Starej. Uczniowie otrzymają przy izby lekcyjne a nauczyciele — jedno mieszkanie. W lipcu i sierpniu br. będzie wykonany remont budynku szkolnego w Kamionce Nowej.

W br. oddana zostanie do użytku strażnica OSP w Karasiewie oraz kontynuowana będzie budowa świetlicy we wsi Sadłownia.

Inną ważną sprawą są remonty dróg lokalnych. Za kilka miesięcy utwardzono zostanie 4-kilometrowy odcinek drogi z Bakalarzewa do Raczek oraz trakt wodociąg z Bakalarzewa do Karasiewa przez Kotowinę. Na uznanie zasługują rolnicy ze wsi Nieszki, którzy wiele prac przy ulepszeniu nawierzchni dróg wykonali w czynie społecznym. (ic)

### Z pomocą dzieciom

Mieszkaniec jednego z giżyckich osiedli, ojciec dwojga dzieci, zapytany o drogę do TPD, odpowiedział pytaniem: „A co to takiego?” Może więc warto przybliżyć działalność towarzystwa, którego głównym celem jest przede wszystkim naszych miłusińskich.

Giżycki Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci liczy obecnie ponad 500 członków skupionych w 14 kolach. Są to m.in. kółka specjalistyczne (dzieci na diecie bezglutenowej, dzieci niesprawne ruchowo) i środowiskowe funkcjonujące przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Polanowiec”.

Organizowanie akcji wycieczkowej (oboz, kolonie, biwaki), choinek, obchodów Dni

### Zanim uruchomisz firmę

Jak wiadomo — od 1 stycznia br. obowiązuje ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej. Zgodnie z jej postanowieniami osoby prowadzące taką działalność na własny rachunek na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej lub koncesji albo też u-prawnień określonych w przepisach szczególnych podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu bez względu na przynależność do organizacji społeczno-zawodowych takich jak np. cechy i zrzeszenia.

Zambrowie, wobec zniesienia obowiązku przynależności do organizacji społeczno-zawodowych osoby prowadzące działalność gospodarczą oraz ich współpracownicy mogą być zgłaszani do ubezpieczenia społecznego bezpośrednio w Oddziale ZUS w Zambrowie bądź inspektoratach w Łomży i Grajewie.

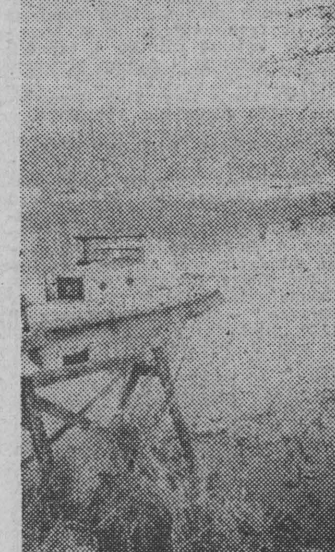
Druki zgłoszeń można uzyskać w Oddziale ZUS i inspektoratach. (klos)



Pustka na ulicach, czarne plaki na niebie — jedynym słowem — smutek i rozpacz. NA ZDJĘCIU — Wizna. Fot. ANATOL CHOMICZ

Dzieci — to główne formy działalności towarzystwa. Niezwykle ważną jest pomoc dla dzieci mających trudne warunki materialne. Fundusze na te cele pochodzą z różnych źródeł: z Zarządu Wojewódzkiego TPD, kuratorium, ze składek członkowskich, sprze-dając nalepek, wsparcia finansowego zakładów pracy. W Giżycku najbardziej wyróżniają się pod tym względem: Związek Mazurski, Zakłady Rybne i Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego. Może znaleźć się też in- ni — gotowi wesprzeć towa-rzystwo?

Bardzo przydałby się telefon w biurze TPD. Ułatwiłby on kontakt z rodzicami, szczególnie tymi spoza Giżycka. A może i na to jest rada? (jp)



Na Mazurach zapachniało wiosną... Fot.: Anatol Chomicz



# Bilans

## Funduszu Zdrowia

W ubiegłym roku mieszkańcy woj. białostockiego zebrali na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia 148,8 mln zł, realizując plan w 124 proc. W porównaniu do roku 1987 wpłaty wzrosły o 40,5 mln zł.

Najliczniejszą grupę świadczących stanowią pracownicy zakładów ubezpieczeniowych; od nich to pochodzi 120,5 mln zł. Na drugim miejscu rolnicy 12,3 mln zł, rzemieślnicy — 1,6 mln zł i spółdzielczość — 1 mln zł.

W składzie NFZO przedłożą miejskie komitety Funduszu w Białymstoku i Hajnowce, miejsko-gminne i gminne w Brańsku, Wasilkowie, Surowcu, Czarnym Białostoku, Białowieży, Narce, Mielniku, Kryniewi, Orli, Dubinach, Cerkwini, Białym Podlaskim, Zuchnowcu i Krynku. W 30 gminach wpłaty do rolników przekroczyły 50 zł z hektara przeliczeniowego. Natomiast w gminach, które nie wykonywały programu zbiorki, osiągnęły one: 21,5 zł w Chorzeżu, 17,5 zł w Turoni Kosielskiej i 17 zł w Janowie.

Z Funduszu Zdrowia finansowano w ub. roku budowę Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku (72 mln zł), przychodni zdrowia w Surazhu (70 mln zł) i ośrodka w Narce (91 mln zł). W I kwartale br. ma rozpocząć się budowa ośrodka zdrowia w Orli. Prezydium WK NFZO przyznało ponadto dotację 5 mln zł na wznoszenie w czynie społecznym wiejskich ośrodków zdrowia w Widzowie (gmina Brańsk) i również 5 mln zł na budowę agregatu w Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla dzieci w Białymstoku. (a)

# Główni winowajcy: woda i słodycze

# DUŻE „ŁATY” na młodych zębach

Badania prowadzone przez białostockich stomatologów wykazały, że wiele dzieci ma zaawansowaną próchnicę zębów I aż 40 proc. wady zgryzu.

## CZYM SKORUPKA ZA MŁODU...

Gdy przelazłszy dane z czterech ostatnich lat — to okazało się, że najgorsze jakby minęło, ale wskaźniki ciągle są fatalne. W 1984 roku zaledwie 25 proc. sześciolatków nie miało próchnicy, w rok później liczba zwiększyła się do 32 proc., a w 1986 r. do 35 proc., ale rok 1987 znów zanęcił stomatologów, bowiem jedynie 26 proc. dzieci miało zdrowe zęby. Te dane dotyczą najmłodszych z Białostoku. Znajdę jednak kłopoty ze znalezieniem stomatologów chętnych do pracy w małych miasteczkach i na wsiach należy sadzić, że użebienie wiejskich dzieci jest w jeszcze gorszym stanie.

Lekarze nie kryją, że o stanie zębów dzieci decyduje już od kilku lat niefluorokwarcowa woda. Argumentem dlaczego tak jest odpowiedział ten za ten z pewnością podadzą dużo. Koronnym na pewno okazał się brak pie-

niędzy, a głównie dewiz na zakup fluoru.

— Biorąc pod uwagę, że niełatwo namówić stomatologów do pracy z dziećmi, bo jest to wyjątkowo uciążliwa harówka i to, że niewiele białostockich szkół ma na stałych etatach lekarzy, postawiliśmy przede wszystkim na profilaktykę — stwierdza kierownik Miejskiej Poradni Stomatologicznej w Białymstoku Janina Kulikowska. Kilka lat wstecz, gdy woda była fluorowana wystarczająco, iż fluoracja zębów przeprowadzono dziećmi pięcioletnimi i sześciolatkami w przedszkolach oraz uczniom klas I—V. Ostatnio ten zabieg higienistki przeprowadzają we wszystkich klasach szkół podstawowych.

Co daje fluoracja? Przede wszystkim zmniejsza szkliwo na zębach, pod warunkiem — zastrzega dr. Kulikowska — że uczniowie podchodzą do tego zabiegu serio. Niestety, w klasach najstarszych trudno zmusić ich do prawidłowego przeprowadzenia fluoracji. W przedszkolach stawia się dodatkowo na profilaktykę, organizując konkursy, które mają zachęcić do dbałości o zęby oraz pokazy prawidłowego szczotkowania i stosowania pasty i to — podkreśla dr. Kulikowska — z pewnością wpłynęło na zmniejszenie się liczby dzieci z próchnicą zębów.

O tym, że w dzieciństwie i w wieku szkolnym zwykle nie przywiązuje się uwagi do dbania o zęby, najlepiej świadczą wyniki badań osiemnastoletniej młodzieży. W 1984 r. zauważono, że zaledwie 43 proc. badanych ma pełne uzębienie. W następnych latach sytuacja trochę się poprawiła bo w 1985 r. w tej grupie było 46 proc., a w 1987 — 55 proc. Mają więc trochę satysfakcji ze swej pracy białostocki stomatolog obajujący o zęby najmłodszych. Jednocześnie inne dane, mianowicie o rocznym zużyciu pasty, nie najlepiej świadczą o społeczeństwie i sugerują, że spora część obywateli w ogóle nie myje zębów lub myje od święta. Badania osiemnastoletków potwierdzają wspomniane wcześniej spostrzeżenia, że u wiejskich dzieci i młodzieży próchnica występuje częściej niż u rówieśników z miasta. Dla przykładu — z przebadanych uczniów szkoły ekonomiczno-handlowej, gdzie przeżywa 34 proc. ma pełne uzębienie.

## KRYSTYNA POLAKOWSKA

— Szkoda tylko, że sami rodzice zapominają o tej ważnej sprawie — stwierdza stomatolog Helena Bagnik, która od 39 lat „łata” zęby najmłodszym — i faszeryuje swoje dzieci słodyczami. Do tradycji przecież należy, że babcia idąc do wnuków w prezencie przynosi liżak lub czekoladę... a w sklepie szkolnym trudno kupić jabłko, ale leżą groszki, ciastka i gumy do żucia. Do naszej przychodni rodzice przyprowadzają dzieci w wieku przedszkolnym i często pacjenci nie mają wymytych ząbków. Zdarza się, że siadając na fotel kożucha właśnie siebie bułkę czy paczkę. Pamiętaj fakt, że i tak praca z małymi pacjentami jest uciążliwa, męcząca, bo dziecko boi się bólu i samego wiercia, to dodatkowo jeszcze trzeba najpierw jąmę usnąć wy-



Tom Mills: Tak, chcielibyśmy inwestować w Polsce, wejść na wasz rynek. O konkretnych jednak za wcześnie jeszcze mówić.



Eric Bramfitt: Białostok i Sunderland mają sporo wspólnych cech. Warto by te zbliżności wykorzystać.

## Po brytyjskiej wizycie

# „Cztery funty szterlingu zjawia się w Białymstoku”

Przez kilka dni Białostoczycy gościli przedstawicieli angielskiego miasta Sunderland: pełnomocnika mera tej miejscowości do spraw publicznych — TOMA MILLSA i przedstawiciela tamtejszej Labour Party (Partii Pracy) — ERICA BRAMFITTA. Cemu należy zawdzięczać wizytę reprezentantów przemysłowej miejscowości w Wielkiej Brytanii? Czy był to tylko przypadkowy, wycieczkowy przyjazd czy też możemy spodziewać się czegoś więcej po tym pierwszym kontakcie?

Z PEWNOŚCIĄ było to swego rodzaju „pokłosie” niedawnej wizyty w naszym kraju premier węgierskiego państwa — pani Margaret Thatcher. Atmosferę wizyty w Białymstoku przeżył w jakiś sposób szeregbył w jakiś sposób — powiadała, że nie skończy się to na oficjalnych i wzajemnej kurtuazji.

Tom Mills przyznał zresztą w czasie rozmowy z nami, iż Anglia traktuje nasz kraj jako swego rodzaju etap prze-

ciowy, promocyjny na drodze ku chłonnemu, radzieckim rynkom. Dlaczego przyjeżdżają akurat do Białostoku? W polskiej ambasadzie w Londynie zarekomendowano stolicę Podlasia jako miasto mające liczne powiązania z radzieckimi partnerami, więc handlowa i przemysłowa droga do ZSRR może być wtedy dość krótka.

Jeśli traktowani jesteśmy jako „wstępny etap” to znaczy, że Anglia wiąże z Białostoczycą jakieś nadzieje. I owszem — przyznali goście z Sunderland. Mamy nadzieję zawrzeć z wami bliższe kontakty. Białostok ma trochę cech zbliżonych z Sunderland (m.in. ilość mieszkańców oraz fakt, że nasze miasto jest również stolicą regionu...).

Wstępne rozmowy z gospodarzami Białostoku, z przedstawicielami naszego świata

## PKO bez złotówki pszczołka bez nożki... Neonowym szlakiem

Kilka dni temu pisaliśmy o neonach w Białymstoku, między innymi o tym, że jak na prawie 300-tysięczne miasto mamy ich zbyt mało. Rzeczywiście, starczy krótki wieczorny spacer — od ronda Dąbrowskiej przez Lipowa, Rynek Kościuszki i ul. Sienkiewicza, aby przekonać się jak kolorowe były niegdyś śródmieście Białostoku. Dziś ten handlowy ciąg ulic jest smutny i ciemny, a przede wszystkim zaniedbany. Wyłączona na oświecenie jest ponad połowa neonów, a z pozostałych czynnych reklam i świetlnych (tak brzmiała fachowa nazwa),

tylko cztery działają bez zarzutu. Wjeżdżających do śródmieścia widać okazałą zachęta PKO do oszczędzania... — pustych kółek (kielbki były to złotówki), „lia” (czyt. Cepelia) reklamuje „ka-y” (kaniiny), nad sklepem „Sport” z pięciu olimpijskich kółek jedno „wypadło” itd., itd. Przez całą drogę, skoczniwyż na pozabawionej nożki pszczołce reklamującej miodosytnie „Barc”.

WPHW i PSS — te instytucje są właścicielami większości neonów w naszym mieście — decydują monopolistycznie w produkcji i konserwacji reklam świetlnych — Spółdzielni Pracy „Elektryk” — wykonanie neonów na kilku nowych placówkach handlowych. To dobrze. Ale co ze starymi? Z tymi świecami, a częściowo popsytanymi, z niewyłączonymi wcale? Jaki będzie dalszy los powykręcanych, zniszczonych neonowych „reżiser” tkwiących w ścianach budynków (vide „Aksamitka” przy ul. Lipowej). Kto zainteresuje się tymi wątpliwymi „odrobami” wieczornego Białostoku? (ako)

„Zielonego Balonika”: Tadeusza Boya-Zaleskiego wzniesiono tak wielkie zainteresowanie mieszkańców naszego miasta, że sala nie pomieściła wszystkich chętnych. W związku z tym Klub MPiK zaprasza ponownie jakąś samą imprezę w piątek, 3 bm. o godz. 18. (rm)

**ZYCIE TO NIE TEATR**

Miejski Dom Kultury zaprasza na koncert zacka Różańskich „Życie to nie teatr”. Na recital złożą się piosenki i wiersze Edmunda Redy z zaprasza Miejski Klub Rozrywki, w tym: „BPM 3.0 vo”, „Polmozybi”, „Rzemiosło”, „33, MPK — PKP 43”, „Spioł”, „OPPM”, „BPM 3.0”, „Taxi”, „WPC 3.8”. W tabeli wchodzi zespół „Fast” — 19 pkt. przed „Taxi” — 15 pkt. i „Rzemiosło” — 14 pkt. Następna runda spotkań rozegrana zostanie w niedzielę, 5 bm. o godz. 15 w hali AMB. (rm)

**CZWARTEKOWE KOMPAKTY**

Przypominamy naszym Czytelnikom, że w każdy czwartek o godz. 18.30 w kawiarni „Fama” odbywają się spotkania Klubu Kompaktowego. Na imprezę te zaprasza Miejski Klub Rozrywki, proponując możliwość wymiany i prezentacji nagrań.

**POWTÓRKA Z LITERATURY DLA WSZYSTKICH**

Miejski Dom Kultury zaprasza matuzystów i wszystkich zainteresowanych na cykl spotkań literackich pt. „Powtórka z literatury”, w czwartki, w godzinach 18.30, w kawiarni „Fama”. Cykl inauguracyjny zostanie dnia 2 marca przez dr. Wiesława Sieca odczytaniem na temat literatury starożytności. Wstęp wolny.

Bliższe informacje pod numerem telefonu 235-23. (rm)

**CHCESZ TAŃCZYĆ W „USMIĘCHU”**

Spółdzielcy Dom Kultury w Białymstoku (ul. Kilińskiego 11) prowadzi zespół taneczny „Usmiech” i chętnie przyjmie do niego chłopców w wieku 10-13 lat. Zgłoszenia 4 marca o godz. 12 w Szkole Sportowej nr 4 (sala gimnastyczna) ul. Częstochowska 6a. (kp)

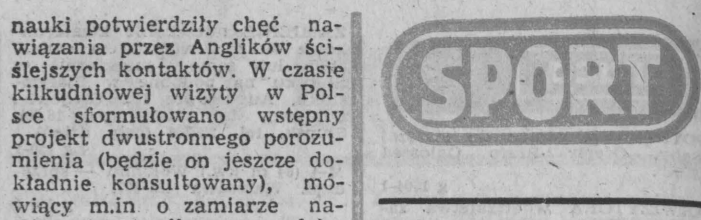
**„KRYNICA” W BIAŁYMSTOKU**

Jutro, 3 marca br. Zarząd Główny Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego zaprasza na koncert zespołu artystycznego „Krynica” z Białostockiej SRR. Impreza odbędzie się w budynku ZG BTK w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej 11. Początek o godz. 18. (cp)

**Z TAŃCEM I PIOSENKĄ**

W najbliższą sobotę, 4 marca w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawałerskiej odbędzie się eliminacja wojewódzkiej Ogólnopolskiej Dwieściego Konkursu Piosenek i Tańca „Barwy Przyjaźni”.

O prawo reprezentowania Białostoczycy w konkursie na sześćciu krajów ubiegają się będą zespoły śpiewacze i tanecz-



## Wszelchnia medyczna

Klub MPiK (ul. Sienkiewicza 3) zaprasza dziś, 2 marca o godz. 18 na spotkanie z cyklu „Wszelchnia Medyczna” z prof. dr. hab. Michałem Myśliwcem. Temat: „Choroby nerek i zapobieganie im.” (rm)

**KAMERALISCI Z KONCERTEM**

Akademia Muzyczna (filia Białostocka) zaprasza na koncert Orkiestry Kameralnej Państwowej Filharmonii w Białymstoku. Przynajmniej, że orkiestra powstała rok temu a w jej skład wchodzi dziesięciu muzyków grających na instrumentach smykowych i klawiszowych. Muzycy koncertują i nagrywają w radiu. Na swój białostocki występ zapraszają dziś, 2 marca, o godz. 19 do sali koncertowej Filii AM przy ul. Kawałerskiej 5. Wstęp wolny. (kp)

**„KONFRONTACJE '88”**

Premiera głośnego na świecie filmu Bernarda Bertoluccio „Ostatni Cesarz” rozpocznie się 21 kwietnia w białostockim kinie „Pokój”. Przegląd Filmów Świat — Konfrontacje '88, który potrwa do 3 maja. Do przeglądu zakwalifikowano 12 filmów, reprezentujących 3 kinematografię świata i jak już wielokrotnie podkreślano — rzeczywiście do tytułu wybitne, najlepsze, jakie udało się nakręcić w ubiegłym roku. Przynajmniej, że będzie można zobaczyć filmy (oprócz „Ostatniego Cesarza”): „Mistacze Hibusu”, „Front”, „Świat na uboższ”, „Koyamatai”, „Do zuchwałych chłopców”, „Willow”, „Kamiz”, „Imperium słońca”, „Dobrych”, „Hannus” i „Do-”.

**Wszelchnia medyczna**

Klub MPiK (ul. Sienkiewicza 3) zaprasza dziś, 2 marca o godz. 18 na spotkanie z cyklu „Wszelchnia Medyczna” z prof. dr. hab. Michałem Myśliwcem. Temat: „Choroby nerek i zapobieganie im.” (rm)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Start—AZS**

O przystawie owy grosz

...zagrają w sobotę i niedzielę w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

**Wystartowali**

Chociaż do kalendarzowej wiosny mamy jeszcze sporo czasu, to w Gdyni przeciwko Startowi siatkarki AZS Białostok. Ostatnie mecze tegorocznego sezonu w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Wzrost w wyniku Startu pozostanie w tabeli na 2 miejscu, a AZS na szóstym.

**Faworytami są oczywiście siatkarki z Gdyni.** Niemniej liczyli się podopieczni trenera Józefa Faworytów. Nie oddadzą im punktu bez walki. Bo prawdziwa wiosna, gdy stawka jest niewielka. (dk)

# Zaczyna się zieleń na zielonym rynku

▼ Najbardziej wiosennie u przywaciarzy ▼ W Ignatkach dojrzewa sałata ▼ Pierwsze ogórki w „Witaminie”

CHOCIAŻ nastał już czas nowalijek to w białostockich sklepach owocowo-warzywnych jeszcze nie jest zbyt zielono. Najlepsze zaopatrzenie w wiosenne „witaminki” proponują nam przywaciarzy, którzy już od wielu lat zdecydowanie wyprowadzają pod względem zaopatrzenia handel spółdzielczy.

W większości prywatnych budek przez cały niemal dzień można kupić nie tylko szczypiorek (100—120 zł) ale także duże, ładne główki sałaty w cenie oscylującej wokół 300 złotych oraz świeże ogórki, o statnio po 3400—3600 za kilogram. Sporadycznie bywają także pomidory (6 tys.), ale tych jest jeszcze mało na podwarszawskich giełdach, które są głównym źródłem zaopatrzenia białostockich przywaciarzy.

W porównaniu z handlem prywatnym skromniejsza jest

nowalijkowa oferta w placówkach „spółgospodarczych”, „Witamina” i PGR Ignatki.

W tych ostatnich ogranicza się ona na razie tylko do szczypiorku i zielonej pietruszki. Ponadto w najbliższym czasie przybędzie sałata, ale na ogórki i pomidory musimy jeszcze poczekać.

Wczoraj w białostockich sklepach „Witamina” pojawiły się po raz pierwszy w tym roku ogórki w cenie 2800 za kilogram. Inauguracyjną dostawą wyrosła tylko 16 kg, ale z każdym dniem będzie ich coraz więcej. Poza tym placówki „Witamina” proponują klientom szczypiorek (70 zł za paczek) oraz sałate. Ceny te ostatnio wynoszą od 120 do 300 zł w zależności od wagi główki, a pod koniec tygodnia będą jeszcze niższe.

MARIA ROMANOWSKA

# Rabanie dla zdrowia

Często mówi się o tym, że w Białymstoku jest zbyt mało zieleni, szczególnie wysokiej. Tymczasem w okolicach lotnisk wycięto spory kawał lasu. Na dodatek w miejscu które często białostoczanie odwiedzają. Takie operacje na „piuchach miasta” nie rzucają chyba zbyt dużych nadziei? — dzieli się refleksją inż. Henryk Kuzioła.

Raz na 10 lat opracowywany jest plan urządzania lasu — tłumaczy naczelnik Wydziału Urządzania Lasu, Stanu Posiadania i Ochrony Przyrody Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, Tomasz Gankiewicz. — Dwa lata temu taki plan został opracowany dla Nadleśnictwa Dąbrowy, opiekującego się podbiałostockimi lasami. Wszelkie wyrobę prowadzone są w uzgodnieniu z tzw. komisją techniczno-gospodarczą, w której skład poza przedstawicielami nadleśnictwa wchodzi również pracownicy Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Zwiwnoścowej, także Wydział Ochrony

Srodowiska i Gospodarki Wodnej jak również Wydział Urbanistyki i Architektury, Urzędu Miejskiego i innych instytucji. Ten skład gwarantuje, iż decyzje o wyrobie podjęwane są z najwyższą ostrożnością i tylko w naprawde uzasadnionych przypadkach.

Przy lotnisku, w Sólnickim Lesie wycięto drzewa rzeczywiście nie rzucające większych nadziei, głównie brzozy i sosny — niskie, krzywo rosnące, z pokrzywionymi gałęziami. Te drzewa nadają się tylko na opał. Teren ten zostanie natychmiast — jeszcze tej wiosny zalesiony. Wydaje mi się, że wszystkim również białostoczanie powinno zależeć na tym, by w okolicznych lasach rosły drzewa zdrowe i dorodne.

Z tych samych powodów wycięto kilka hektarów lasu na Pietraszcu — w miejscu, w którym pożar zniszczył część drzew, pozostawia i ściółki. (ko)

# Wtorek w województwie

▼ TOWARZYSKI „TERCET” NA SZTACHETY ▼ WŁAMYWCZE NIE ZNAJĄ ZASAD RUCHU ▼ ŁOBUZERSKI ATAK NA SZPITAL

Przedwczorajszą dzień i noc należały do spokojnych. Kroniki milicji nie odnotowały żadnych dramatycznych wydarzeń. Najczęściej powtarzają się wiadomości o mieszkańcach, samochodów i instytucji publicznych.

W nocy 27 lutego w Surazhu dokonano włamania do przychodni lekarskiej. Sprawcy weszli do środka przez wylotny szyb, zabierając metrową kasę z gotówką (pół miliona złotych), brońki zwolnień lekarskich, recepty na leki psychotropowe oraz pięćdziesiąt urzędów przychodni i lekarza.

Tę samą noc wamywacz „złoty” wjechał w restaurację „Tatarska” w Białymstoku. Stan posiadania lokalu zmniejszył się o 13 butelek piwa, dwie butelki wódki warzeł i 15 złotych. Wczoraj także nieopowiedziani goście odwiedzili jedno z mieszkań przy ul. Gajowej w Białymstoku. Po wymiaru zamka w drzwiach zabrali biletu wartości 700 tys. złotych.

Pod koniec lutego na posterunku w Brańsku jeden z obywateli zgłosił pobicie dokonane między innymi w miejscowości, w której miał miejsce w Domanowie, a poszkodowany został przez dwóch facetów „pokrakowany” sztachetami, dosznując ciężkich obrażeń ciała.

Również wczoraj zgłoszono w Białymstoku dwa włamania do samochodów. Z zaparkowanych w pobliżu Białostockiej Fabryki Mebli duży fiolet zabrano jeden kilogram cukierków, książkę „Nauka ruchu drogowego”, dowód osobisty i przednią szybę z uszczelką, a z „małucha” stojącego na ul. Swobodnej kolo zapsow.

Niespodziewanym „akcentem” zakończyła się wizyta sędziów. Drzwi otworzył na moment przyjaciel ledwo stojący na nogach. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).

I na koniec — nasza „prywatna” informacja. We wtorek resorowanie zakończyło się gwałtem na kobiecie, który przetrwała gospodyni wracająca do domu. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).

I na koniec — nasza „prywatna” informacja. We wtorek resorowanie zakończyło się gwałtem na kobiecie, który przetrwała gospodyni wracająca do domu. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).

I na koniec — nasza „prywatna” informacja. We wtorek resorowanie zakończyło się gwałtem na kobiecie, który przetrwała gospodyni wracająca do domu. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).

I na koniec — nasza „prywatna” informacja. We wtorek resorowanie zakończyło się gwałtem na kobiecie, który przetrwała gospodyni wracająca do domu. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).

I na koniec — nasza „prywatna” informacja. We wtorek resorowanie zakończyło się gwałtem na kobiecie, który przetrwała gospodyni wracająca do domu. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).

I na koniec — nasza „prywatna” informacja. We wtorek resorowanie zakończyło się gwałtem na kobiecie, który przetrwała gospodyni wracająca do domu. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).

I na koniec — nasza „prywatna” informacja. We wtorek resorowanie zakończyło się gwałtem na kobiecie, który przetrwała gospodyni wracająca do domu. Najlepiej jest to, że właściciel mieszkania po wywrznięciu za nie nie mógł sobie przypomnieć, kim byli za prosił przez niego na libacje goście (w tym także gwiazdki).